

dr hab. Andrzej Waśko

Wydział Polonistyki

Uniwersytetu Jagiellońskiego

**Recenzja z rozprawy doktorskiej mgr Sylwii Filipowskiej, pt. „Obraz dziewiętnastowiecznego Stambułu w polskiej i tureckiej literaturze wspomnieniowej”**

Literackie obrazy miast oraz naukowe studia poświęcone tej tematyce tworzą od kilku dziesięcioleci stały wątek zainteresowań humanistów, współtworząc nurt tzw. zwrotu kulturowego w badaniach literackich. W Polsce inspiracją do tego typu badań pełniły semiotyczne prace W. Toporowa, a uprawiają je (wśród literaturoznawców) m.in. A. Stoff, F. Ziejka, W. Gutowski, M. Czermińska, E. Rybicka, B. Frydryczak, L. Zinkow, i wielu innych. Jednak wśród tych badań brakowało dotychczas monografii poświęconej literackim obrazom jednej z najważniejszych metropolii świata, Stambułu, choć fundament pod takie studium założyli dawno temu badacze polskiego podróżopisarstwa (S. Burkot) oraz stosunków Polski ze światem Orientu (S. Bystron i J. Reychman). Książkę analizującą literackie wizje zdobycia Konstantynopola w powieści polskiej i tureckiej ogłosiła też Urszula Urbanik, a inspiracją dla podjęcia tej tematyki mógł być polski przekład *Stambułu* Orhana Pamuka (2008).

Tę lukę na mapie naukowej „obrazologii” miejskiej w odniesieniu do Stambułu dziewiętnastowiecznego wypełnia w rzeczowy i oryginalny sposób recenzowana praca pani Sylwii Filipowskiej. Dodatkową, jeszcze większą, wartość stanowi komparatystyczny charakter tej pracy, w której autorka dokonuje konfrontacji polskiej i tureckiej „literatury wspomnieniowej” poświęconej dziewiętnastowiecznemu Stambułowi. Z punktu widzenia historii piśmiennictwa i kultury polskiej w XIX wieku jest to więc rozprawa pionierska, poszerzająca naszą wiedzę o dziewiętnastowiecznym podróżopisarstwie polskim, inspirująca do dyskusji i stawiania dalszych pytań badawczych w zakresie stosunku Polaków do Turcji, tematu ważnego historycznie, a w kontekście „sprawy polskiej” w wieku XIX wręcz strategicznego .

Poruszając się po dwóch całkowicie odrębnych językowo i odległych kulturowo obszarach dziewiętnastowiecznego piśmiennictwa polskiego i tureckiego autorka podejmuje, kilka ważnych problemów współczesnej humanistyki. Na czoło tych problemów wysuwają się w pracy m.in. kwestie komunikacji międzykulturowej, geopoetyki, kulturotwórczej roli pamięci, problem literackości pamiętników i podróżopisarstwa, a także wykorzystania tego typu tekstów jako źródeł historycznych w zakresie szeroko rozumianej historii kultury. Mając świadomość złożoności podjętej problematyki autorka słusznie też ogranicza jej zakres, usuwając ze swego repertuaru teorii ujęcie feministyczne i postkolonialne. Nie przekreślając możliwości ich wykorzystania na przyszłość, ustanawia tym samym w swojej pracy prawidłową proporcję między teorią i empirią, polegającą na tym, że teoria służy tu jako inspiracja dla badań empirycznych i wyznacza nowoczesne horyzonty proponowanych interpretacji, nie przeciążając wywodów, a zarazem przeciwdziałając częstej w tradycyjnej historii literatury mechanicznej reprodukcji wykorzystywanych źródeł.

Oczywiście, kiedy autorka pisze o nowej stolicy założonej przez cesarza Konstantyna „na siedmiu wzgórzach” (s. 105), chciałoby się pomyśleć o tym mieście jako o „drugim Rzymie” i przypomnieć rolę, jaką Konstantynopol grał w wyobraźni budowniczych „trzeciego Rzymu” – dziewiętnastowiecznych mesjanistów rosyjskich, takich jak Fiodor Dostojewski. Kiedy zaś cytuje błyskotliwą formułę Stanisława Koźmiana, że podczas gdy „Wenecja jest najwyższym wysileniem woli i wyobraźni ludzkiej, Konstantynopol [jest] najpiękniejszym dziełem przyrody” (s. 82) otwiera to możliwość szerszego rozwinięcia refleksji nad opozycją natura – cywilizacja i jej odbiciem w literackich mitach takich miast jak Wenecja, Petersburg czy właśnie Stambuł, do czego analizowane teksty polskie dają podstawę. Jeśli jednak autorka nie rozwija tego typu problemów, to nie dlatego, że ich nie zauważa, tylko ze względu na chwalebna ostrożność interpretacyjną, nie przesłaniając wniosków wyłaniających się z analizowanych źródeł zbyt szerokimi dywagacjami teoretycznymi.

Podstawowym problemem metodologicznym pracy jest pytanie, czy i na jakiej zasadzie można zestawiać obok siebie teksty polskie, reprezentujące głównie podróżopisarstwo, z tekstami tureckimi, wśród których dominują pamiętniki i autobiografie (s. 56, 64). Czy nie porównuje się tu rzeczy – ze względu na różnice gatunkowe, temat i typ narracji – nieporównywalnych? Z tego typu wątpliwości autorka zdaje sobie sprawę. Poddawane analizie odrębne gatunki prozy obejmuje więc wspólną, tytułową formułą rodzajową „literatury wspomnieniowej”, a odmiennosc narracyjnych punktów widzenia w

tekstach polskich i tureckich waloryzuje pozytywnie, wskazując na ich komplementarność pozwalającą zrekonstruować obraz dziewiętnastowiecznego Stambułu w sposób wyczerpujący: „z zewnątrz” i „od środka” – z kulturowego dystansu, jaki reprezentują podróżnicy polscy i z perspektywy podmiotu zakorzenionego, rozumiejącego i oceniającego kulturę własną w świetle z niej samej wynikających kryteriów i kategorii, (co w tym przypadku jest cechą relacji tureckich).

Kompozycja rozprawy w części zasadniczej odzwierciedla naturalny przebieg procesu poznawania miasta. Najpierw analizowane są więc pierwsze wrażenia ze Stambułu. Bardzo dobre wyniki przynosi to w przypadku tekstów polskich, gdyż pozwala przekonująco zilustrować uderzające podobieństwa większości relacji o przybyciu do Stambułu drogą morską, z opisami Bosforu, entuzjastycznymi reakcjami na pierwszy raz ujrzaną panoramę miasta w pierwszej chwili „podobnego do snu”, następnie rozpoznawanego w zasadniczych, składających się na tę całość częściach, tworzonych przez dzielnice na brzegu europejskim i azjatyckim Bosforu, wyróżniające się budowle: pałace i meczety z egzotycznymi dla Europejczyka minaretami, Złoty Róg, ruch statków i łodzi (kaików) na Bosforze, itd. Autorka licznymi cytatami ilustruje powtarzalność tych samych elementów opisu w większości relacji oraz ich zasadniczą zasadę strukturalną, w oparciu o którą są one zbudowane – a mianowicie kontrast pomiędzy zachwycającym widokiem miasta z morza oraz jego brzydotą, ciasnotą brudem i niewygodami, których przybysze doświadczają po wyjściu na ląd (widzenie „mikrologiczne”, s. 101). Strukturalne (i leksykalne) podobieństwo wszystkich relacji autorów polskich autorka tłumaczy wpływem ich wcześniejszych lektur, powtarzalnym, stale mniej więcej tym samym zestawem treści przekazywanych turystom przez dragomanów i – używając terminu Toporowa – samym „tekstem miasta” (s. 90).

Cały ten swoisty sub-gatunek podróżniczy – „przybycie do Stambułu” – nie znajduje symetrycznego odpowiednika w analizowanych z kolei tekstach tureckich, których autorzy wydobywają pierwsze wspomnienia o mieście z „pamięci autobiograficznej” (s. 91). We wspomnieniach tureckich przestrzeń miasta rozwija się koncentrycznie, od centrum, którym jest dom poprzez jego bezpośrednie otoczenie (dzielnicę). Polskie, panoramiczne opisy miasta jako całości, nie mają więc zasadniczo odpowiednika w analizowanych tekstach tureckich. Natomiast Turcy nie urodzeni w Stambule i przyjeżdżający do niego z prowincji wjazd do stolicy przeżywają jako równie prozaiczne, co nieprzyjemne doświadczenie kontaktu z przedstawicielami władzy licznie skupionymi w stolicy imperium.

Pierwszy z dwóch centralnych a zarazem najdłuższych rozdziałów pracy nosi tytuł „Przestrzeń miejska”. Autorka gromadzi tu kolejno opisy poszczególnych części miasta (stary Konstantynopol, Galata, Pera, Skutari, brzegi Bosforu), relacje o wyglądzie wąskich i zatłoczonych uliczek, domów mieszkalnych, hoteli, meczetów, licznych pałaców sułtańskich i budynków użyteczności publicznej, urzędów, szkół, łaźni, więzień i muzeów. Najprościej mówiąc rozdział ten jest rozpisany na głosy polskie i tureckie przewodnikiem po dziewiętnastowiecznym Stambule jako mieście istniejącym w utrwalonej na kartach wspomnień, subiektywnej pamięci ludzkiej. Jest to przewodnik niezwykle szczegółowy, plastyczny i niekonwencjonalny, ponieważ autorka omawiając źródła polskie pomija informacje banalne i fragmenty informacyjne oparte lub przepisane z innych tekstów, koncentrując się na oryginalnych obserwacjach i ocenach. Teksty polskie co do zasady opisujące Stambuł z zewnątrz, zostają tu ponownie skonfrontowane z relacjami autorów tureckich, którzy jako mieszkańcy Stambułu prowadzą nas do niedostępnych dla turysty wnętrza domów prywatnych, haremów a nawet – jak w pamiętnikach dwóch córek sułtana Abdulhamita II – do zamkniętego dla świata wnętrza sułtańskiego haremu. Opis domu tureckiego podzielonego przestrzenią na część przeznaczoną dla mężczyzn i kobiet (harem) autorka, przy pomocy tekstów tureckich, wykorzystuje do wieloaspektowej charakterystyki obyczajów tureckich, celowo polemicznej względem uproszczonych europejskich stereotypów na ten temat. W rozdziale widać najwyraźniej korzyści poznawcze płynące z konfrontacji źródeł polskich i tureckich, charakteryzujących się komplementarnością treści i autorskich punktów widzenia.

Kolejny rozdział pracy nosi tytuł „Społeczność miejska”. Zaczyna się on od obszernej charakterystyki grup narodowych i religijnych zamieszkujących poszczególne dzielnice Stambułu, liczącego sobie w XIX stuleciu od 600 tys. do miliona mieszkańców. Szczególnie interesująca jest tu obserwacja autorki wynikająca z porównania tekstów polskich z tureckimi. O ile Polacy patrzą na Stambuł przez pryzmat widocznych wśród jego mieszkańców różnic religijnych i narodowych (bardziej lub mniej stereotypowo postrzeganych), o tyle dla autorów tureckich piszących lub uformowanych w schyłkowych czasach imperium osmańskiego mieszkańców Stambułu określa przede wszystkim ich indywidualny charakter i przynależność do dwóch wspólnot: sąsiedzkiej (w obrębie dzielnicy) i ogólnopaństwowej (jako poddanych sułtana) bez akcentowania różnic narodowo-religijnych.

Druga część tego rozdziału prezentuje zwyczaje i obyczaje (autorka używa tych określeń synonimicznie, choć ich socjologiczne znaczenie jest różne) właściwe mieszkańcom

dziewiętnastowiecznego Stambułu. Omawia tu materiał źródłowy w oparciu o kwestionariusz tematów kulturoznawstwa, przedstawiając kolejno zróżnicowanie kulturowe społeczności miejskiej Stambułu ze względu na płeć (kobiety, mężczyźni, dzieci), opisując typy ich zajęć, zabaw, świąt religijnych oraz związanych z tym zwyczajów. Oczywiście dziewiętnastowieczne relacje tureckie są w tym zakresie znacznie bogatsze od polskich. Autorka traktuje cytowane tu wspomnienia jako źródła historyczne i na ich podstawie kompleksowo odtwarza życie Stambułu w XIX wieku, ukazując czytelnikowi polskiemu żywą i nieznaną mu dotąd w takiej formie panoramę kultury tureckiej w tym stuleciu.

Dla zachowania symetrii kompozycyjnej zakończeniem pracy jest rzut oka na literackie „pożegnania Stambułu”, co znowu identyfikuje sytuację podmiotu poznającego z sytuacją podróżnika-turysty, dla którego pożegnanie ze Stambułem oznacza po prostu wyjazd z miasta. Znowu, jak w przypadku rozdziału I, wysuwa to na plan pierwszy relacje polskie (choć opisy wyjazdu nie są w nich tak obszerne jak opisy przyjazdu). Pozwala to jednak wysnuć wniosek, że o ile polskie podróże do Stambułu są wędrówkami w przestrzeni, o tyle tureckie są wędrówkami w czasie – polegają na eksploracji osobistej pamięci autorów i ukazują dziewiętnastowieczny Stambuł jako element rzeczywistości nieodwołalnie minionej (s. 346-348) pod hasłem „wszystko przeminęło”.

Niewątpliwie recenzowana rozprawa p. Sylwii Filipowskiej jest oryginalnym osiągnięciem komparatystyki literackiej. Dzięki znajomości języka i literatury tureckiej w połączeniu z kompetencjami polonistycznymi autorce udaje się wprowadzić szerzej nieznaną, dziewiętnastowieczną turecką „literaturę pamięci” do polskiej świadomości literackiej oraz umiejętnie wpisać ją w kontekst literatury polskiej, tak że źródła polskie i teksty tłumaczone z języka tureckiego korespondują ze sobą na płaszczyźnie tematycznej, wzajemnie się uzupełniając. W samym tylko zakresie literatury polskiej praca ma walor odświeżający, przypominając rzadko przywoływane w badaniach utwory (interesujące *Wspomnienia* Jadwigi Zamoyskiej czy podróżopisarstwo Stanisława Belzy) i ważnych a zapomnianych autorów (Ignacego Hołowińskiego). Mimo że przy przeglądaniu wykorzystanych w pracy źródeł polskich można się natknąć na fragmenty ściśle korespondujące z problematyką pracy a nie wykorzystane nie w pełni (np. z relacji Teodora Triplina o życiu domu tureckim) lub pominięte a mogące służyć za doskonałą ilustrację i puentę wniosków autorki na temat „dalekiego” stosunku polskich emigrantów do społeczności tureckiej Stambułu (np. Teodor Tomasz Jeż życie w haremach stambulskich obserwował... przez lunetę, zob. *Od kolebki*

przez życie, t. II, s. 233) godna podziwu jest rzeczowość, bogactwo treści, dyscyplina metodologiczna i kompozycyjna a także styl łączący naukową precyzję z klarownością.

Oczywiście można tu i ówdzie sformułować zastrzeżenia i wytknąć pracy usterki różnej natury. Wątpliwości kompozycyjne budzi znajdujący się w części wstępnej pracy rozdział bio-bibliograficzny prezentujący w punktach noty o poszczególnych autorach polskich i tureckich, których teksty są przedmiotem analizy w dalszych częściach rozprawy. To suche zestawienie rozrywa ciągłość wywodu a ponadto zawiera informacje o autorach po części przypadkowe, nie wykorzystywane później a czasem po prostu zbędne. Dlatego w przypadku przygotowywania tej pracy do druku, na co skądinąd najzupełniej ona zasługuje, należałoby ten rozdział pominąć, a zawarte w nim informacje (z których większość jest istotna i potrzebna) przenieść do przypisów lub tekstu głównego w odpowiednich częściach rozprawy.

Zastrzeżenia kompozycyjne budzi też długość niektórych cytatów. Z jednej strony obszerne przywołania tekstów źródłowych nieznanych czytelnikowi, co dotyczy zwłaszcza tekstów tłumaczonych przez autorkę z języka tureckiego, stanowi bezdyskusyjną zaletę pracy. Z drugiej jednak zbyt długie cytaty rozpraszają uwagę czytelnika. Należałoby je więc podzielić na mniejsze segmenty, częściej przeplatając je komentarzem.

Nie do końca też przekonuje mechaniczne stosowanie kryterium wyboru tekstów, z jednej strony powstałych w granicach chronologicznych wieku XIX, z drugiej wyłącznie tych, które zostały opublikowane jako druki zwarte. Wydaje się, że dopuszczenie pewnych wyjątków od tej zasady, np. uwzględnienie osiemnastowiecznej (1784) ale interesującej *Podróży do Turek i Egiptu* Jana Potockiego, czy szersze wykorzystanie drukowanych na łamach prasy (w „Orędowniku Naukowym”) wspomnień Michała Czajkowskiego z roku 1841 wzbogaciłoby argumentację pracy. Autorka nie pokusiła się też o syntetyczną typologię tekstów polskich, choć w kilku miejscach zwraca uwagę, że wspomnienia emigrantów politycznych (Czajkowski, Sokulski, Budzyński..) są w zasadzie pozbawione elementów opisowo-krajoznawczych. Nie pojawia się interesujące pytanie, czym różnią się od siebie relacje z religijnych pielgrzymek do Ziemi Świętej (I. Hołowiński), arystokratycznej turystyki typu *Grand Tour* (E. Raczyński, S. Tarnowski) podróże krakowskich Stańczyków (Stanisław Koźmian) i warszawskich pozytywistów a zarazem zawodowych reportażyistów i podróżopisarzy (T. Tripplin, H. Sienkiewicz, S. Bełza). Rezygnację z kryterium wartości literackiej wspomnień autorka uzasadnia przekonująco, ale praca niewątpliwie zyskałaby, bez

znaczącego zwiększenia objętości, gdyby poszczególni autorzy zostali w niej nieco szerzej przedstawieni jako reprezentanci swoich środowisk społeczno-kulturalnych, a nie tylko podróżnicy po Wschodzie.

Na tle wysokiego poziomu merytorycznego i językowego pracy razi lapsus rzeczowy, jakim jest zdanie, że Michał Czajkowski „zasłynął jako poeta” (s. 26), co nie jest prawdą, bo zasłynął on na emigracji jako powieściopisarz historyczny a wierszy w ogóle nie publikował. Błędem językowym jest zaś stale stosowanie szerzającej się obecnie w języku potocznym formy „końcem roku...” (s. 68, 88, 166...) zamiast prawidłowej „z końcem roku”. Cytaty z niektórych książek polskich, np. Edwarda Raczyńskiego wydanej w 1814 roku niepotrzebnie podane są z zachowaniem pisowni oryginału, podczas gdy należałoby tu zastosować powszechnie przyjęte zasady modernizacji pisowni tekstów dziewiętnastowiecznych.

Powyższe uwagi krytyczne w najmniejszym stopniu nie wpływają jednak na ogólną, wysoką ocenę rozprawy. Spełnia ona wymagania ustawy stawiane pracom doktorskim i może być podstawą do kolejnych etapów przewodu doktorskiego, o co jako recenzent wnioskuję.

dr hab. Andrzej Waśko

Kraków, 2 stycznia 2016